

Po nas choćby potop?

Zasoby wodne Polski (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) są porównywalne z zasobami... Egiptu. Ważna jest więc oszczędna gospodarka wodna, szczególnie w kontekście często silnego zanieczyszczenia wód.

Dlatego w 1995 r. Minister Rolnictwa zawarł porozumienie z Ministrem Ochrony Środowiska dotyczące współpracy w zakresie programu małej retencji. Założenia tego programu zostały zaktualizowane w nowym porozumieniu zawartym w 2002 r. pomiędzy wicepremierem, Ministrem Rolnictwa, Ministrem Środowiska, prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji oraz prezesem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.



Fot. Sebastian Piwowar

Nowe porozumienie jednoznacznie nakazuje uzupełnienie istniejących programów o proekologiczne formy retencjonowania wody oraz dostosowanie ich do nowego ustawodawstwa (także unijnego). Według tego dokumentu, aktualizacja dotychczasowych programów powinna nastąpić z zastosowaniem zasad: kompleksowości, szerokoprzestrzenności oraz długoplanowości. Za priorytetowe uznano przedsięwzięcia mające pozytywny wpływ na środowisko przyrodnicze oraz na jakość i ilość zasobów wodnych. Szczególny nacisk położono na zastosowanie proekologicznych form małej retencji (np. retencji krajobrazowej i glebowej) w połączeniu z zabiegami poprawiającymi czystość wód i ekosystemów wodnych.

Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach (SZMiUW) przystąpił więc do opracowywania „Programu małej retencji wodnej dla województwa śląskiego”. Program ten w swojej zasadniczej części będzie bazował na aktualizacjach programów małej retencji, sporządzonych pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia dla byłych województw: bielskiego, częstochowskiego i katowickiego. Niestety, projekt ten już na wstępnym etapie budzi szereg wątpliwości dotyczących

jego wpływu na przyrodę.

Na podstawie uzgodnień ŚZMiUW z samorządami lokalnymi oraz z Regionalnymi Zarządami Gospodarki Wodnej w Gliwicach i Krakowie powstały aktualizacje poszczególnych programów, zakładające jednak tylko budowę zbiorników wodnych i kompleksów stawowych na tym terenie. Dla byłego województwa bielskiego zaktualizowany program zakłada budowę 26 nowych zbiorników zaporowych na rzekach (większość z nich znajduje się na terenie parków krajobrazowych) oraz budowę 8 nowych i modernizację 27 istniejących stawów. Na terenie byłego województwa katowickiego aktualizacja programu przewiduje powstanie 51 obiektów (zbiorników retencyjnych, stawów rybnych, suchych zbiorników, oczek wodnych). Z kolei w obrębie byłego województwa częstochowskiego przewidziano budowę i modernizację 43 obiektów (małych zbiorników i stawów rybnych).

Zasadniczo nie są to więc programy małej retencji, a raczej programy budowy i modernizacji zbiorników wodnych. Porozumienie z 2002 r. nakazywało uwzględniać w aktualizacjach programów rozwiązania alternatywne dla technicznych metod retencji. Proekologiczne metody małej retencji (retencja krajobrazowa i glebowa) są bowiem znacznie tańsze i nie niszczą cennej przyrody dolin rzecznych. Należą do nich m.in. takie metody, jak renaturyzacja koryt rzecznych, przywracanie łączności starorzeczy z korytem rzeczonym, odtwarzanie terenów zalewowych, zalesianie gleb marginalnych i tworzenie roślinnych pasów ochronnych (zmniejsza to spływ powierzchniowy wód opadowych).

Tymczasem aktualizacje poszczególnych wspomnianych programów nie przewidują takich zabiegów. W programach nie uwzględniono także zabezpieczenia przed degradacją walorów przyrodniczych oraz ochrony różnorodności biologicznej dolin rzecznych (pełniących ważną rolę korytarzy ekologicznych), co jest sprzeczne z polskim i unijnym prawem ochrony przyrody.

Technokratyczne potraktowanie problemu małej retencji przez ŚZMiUW wywołało sprzeciwy ze strony wielu gremiów, w tym naukowców, ekologów i wędkarzy. W 2003 r. Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska (CDPGŚ), Zakład Biologii Wód PAN oraz Towarzystwo na rzecz Ziemi negatywnie zaopiniowały budowę zbiorników w oparciu o program rozwoju małej retencji dla byłego województwa bielskiego. W lutym 2004 r. Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody także negatywnie zaopiniowała program na terenie byłego województwa częstochowskiego, argumentując, iż opiniowany dokument nie spełnia wymogów programu.

Zadanie kompleksowej weryfikacji przedsięwzięć planowanych w aktualizacjach programów zlecono na przełomie ubiegłego i bieżącego roku CDPGŚ. Specjaliści-przyrodnicy z tej instytucji odnieśli się zdecydowanie negatywnie zarówno do ogólnej koncepcji aktualizacji programów, jak i do propozycji poszczególnych obiektów. Uwagi do koncepcji ogólnej dotyczą braku:

- diagnozy stanu zasobów wodnych oraz oceny faktycznych potrzeb małej retencji w układzie zlewniowym,
- powiązania programów z planami gospodarowania wodami w obszarze dorzeczy,
- techniczno-ekonomicznego uzasadnienia budowy poszczególnych inwestycji,
- nietechnicznych form małej retencji,
- uwzględnienia potrzeb ochrony przyrody,
- powiązania z działaniami podejmowanymi w ramach krajowej strategii ochrony różnorodności biologicznej,
- uzgodnień proponowanych lokalizacji ze służbami ochrony przyrody, pełnej waloryzacji środowiska przyrodniczego.

Zarzucono także sprzeczność aktualizacji programów z dyrektywami unijnymi (Ramową Dyrektywą

Wodną oraz Dyrektywą Ptasią i Siedliskową).

Poddano także analizie propozycje poszczególnych nowych obiektów, zawarte w projektach małej retencji. Dla terenu byłego województwa katowickiego dyskusyjna lub wręcz niedopuszczalna jest lokalizacja co najmniej 9 obiektów. Są to m.in. takie inwestycje, jak polder „Kuźnia Raciborska” – wiąże się on z planowaną wycinką 150 ha lasu i zniszczeniem walorów parku krajobrazowego; zbiorniki „Udórz” w gminie Żarnowiec oraz „Sławniów” w gminie Pilica – wiąże się to z silną presją na naturalne doliny rzeczne w otulinie parku krajobrazowego. W obrębie byłego woj. częstochowskiego walorom przyrodniczym i kulturowym zagraża budowa 23 zbiorników, m.in.: zbiornik „Siewniok” – planowany w bezpośrednim sąsiedztwie rezerwatu wodno-torfowiskowego – „Jeleniak-Mikuliny”; zbiornik „Smolny Piec” w pobliżu siedlisk bobrów i strefy źródłiskowej; modernizacja zarastającego zbiornika „Siamoszyce”.



Fot. Dariusz Matusiak

Ze szczególnie silną krytyką ze strony CDPGŚ spotkały się propozycje dla byłego woj. bielskiego. Spośród 27 proponowanych obiektów, aż 24 znajdują się w obrębie parków krajobrazowych (m.in. Olszówka, Istebna-Tokarzonka, Żabnica) lub nawet rezerwatów przyrody (Wisła Malinka). Stanowią one poważne zagrożenie dla ich walorów przyrodniczych i krajobrazowych, a rola przeciwpowodziowa i przeciwrumowiskowa proponowanych inwestycji jest wątpliwa. Większość z nich znajduje się na terenach zagrożonych ruchami osuwiskowymi, co zwiększa ryzyko katastrof na położonych poniżej obszarach zamieszkałych (na przykład Jaworze, Wilkowice, Bystra Krakowska). Przy budowie niektórych zbiorników (np. Wapienica, Międzyrzecze, Lipowa-Ostre) niezbędna byłaby likwidacja zabudowy oraz budowa nowych dróg, co zwiększa zarówno koszty przedsięwzięcia, jak i straty przyrodnicze. Z tych powodów stwierdzono, iż program w obecnej formie nie może zostać skierowany do realizacji i uzyskać finansowania ze środków publicznych. Postuluje się przygotowanie „Programu...” w formie, która będzie w maksymalnym stopniu uwzględniała wymogi ochrony przyrody.

Eksperti z CDPGŚ proponują podczas prac nad kompleksowym programem małej retencji województwa śląskiego wykonanie następujących analiz i opracowań:

- analizy stanu zasobów wodnych w układzie zlewniowym w celu określenia potrzeb i możliwości retencji w obrębie zlewni,
- weryfikacji listy projektowanych obiektów pod kątem stosunków własnościowych, zgodności z dokumentami planistycznymi, możliwościami technicznymi i zasadnością ekonomiczną ich realizacji oraz bezpieczeństwa powszechnego,
- uzgodnienie z wojewódzkim konserwatorem przyrody obiektów projektowanych do realizacji na obszarach chronionych i cennych przyrodniczo,
- analizy gospodarki wodnej w obiektach melioracyjnych pod kątem poprawy efektywności dolinowych systemów melioracyjnych,
- wyznaczenia obiektów i obszarów pełniących funkcje retencji naturalnej (starorzecza, obszary wodno-błotne, torfowiska),
- wskazania obszarów zagrożenia powodziowego, a szczególnie terenów zalewowych,
- uwzględnienie nietechnicznych metod małej retencji ze wskazaniem na konkretne zadania i obszary ich realizacji,
- ujednoczenie opisów projektowanych obiektów z uwzględnieniem (szczególnie w przypadku nowych obiektów) charakterystyki terenu i oceny niezbędnych jego przekształceń oraz wstępnych ocen wpływu inwestycji na środowisko przyrodnicze oraz na gospodarkę wodną w zlewni.

Postulowano także stworzenie interdyscyplinarnego zespołu do prac nad nowym programem. Działania wodno-gospodarcze powinny bowiem polegać na integracji różnych celów (ekonomicznych, technicznych, krajobrazowych i przyrodniczych). Jako pozytywny przykład podano metodykę działań przyjętą przez Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie, która jest próbą kompromisu między celami wodno-gospodarczymi i ekologicznymi.

Miejmy nadzieję, że postulaty specjalistów z CDPGŚ zostaną uwzględnione, a w życie zostaną wcielone optymalne warianty inwestycji, których jednym z priorytetów będzie zachowanie naturalności cieków wodnych oraz polepszanie ich stanu ekologicznego. Projekt programu małej retencji dla województwa śląskiego będzie niebawem uzgadniany oraz poddany konsultacjom społecznym. Pracownia włączy się w te działania razem z innymi organizacjami, dbając, aby nie zalał nas „potop” pseudo-retencji.

Tomasz Kudłacz



Kolumna „Śląsk” jest dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.